

Chrońmy dzieci, chrońmy szkołę!

W nadchodzącym roku szkolnym MEN i władze oświatowe chcą zintensyfikować próby wprowadzenia do szkół „rewolucji seksualnej”. Apelujemy do rodziców, by w obronie własnych dzieci angażowali się w szkolne i przedszkolne rady rodziców. Wspierajmy też nauczycieli - ministerstwo edukacji (!) już grozi tym, którzy nie chcą deprawować naszych dzieci.

Incydenty czy fala seksualizującej edukacji?

W gimnazjum na warszawskich Bielanach nauczycielka obiecała piątkę osobie, która na ogórku zademonstruje zakładanie prezerwatywy. W szkole podstawowej w centrum Warszawy inna nauczycielka czytała czteroklasistom tekst o dwóch „tatusiach” wychowujących dziecko. W pobliskim liceum młodzież usłyszała, że można sobie wybrać płeć. To kilka przypadków z warszawskich szkół, jednak wzorcowym przykładem „postępowej” seksedukacji jest lekcja z łódzkiego gimnazjum zarejestrowana przez TVN: http://uwaga.tvn.pl/329118,reportaze,edukacja_seksualna,wideo_detal.html Seksedukatorki odzierają sferę seksu z wszelkiej intymności. Na koedukacyjnej lekcji uczą jak naciągać prezerwatywę na penisa. „Poćwiczcie w domu; dziewczęta mogą na ogórku lub bananie.” „Co to ten seks jest?” pada pytanie. „No...musi członek wejść w pochwę koleżanki” - śmiech klasy. „Czy to się robi tylko pomiędzy dwoma osobami?” - „No nie, są też grupowe” - mówi uczeń. Wszyscy się śmieją. „Ooo! Grupowe!” - woła rozbawiona edukatorka. „Czy seks jest zawsze między kobietą a mężczyzną? Czy dwaj mężczyźni też mogą?” - Uczennica: „Tak, mogą. To stosunek analny”. Edukatorka chodzi po klasie wymachując sztucznym penisem.

Zajęcia nastawione są na likwidowanie barier wstydu i wszelkich tabu. Ukazują seks wyłącznie jako przyjemność w oderwaniu od norm moralnych. Niedoinformowani o prawdziwej formie „lekcji” rodzice, byli zaszokowani. Protesty spowodowały ich wycofanie. W tym roku szkolnym zapowiada się wzmożona presja na organizowanie takich zajęć przez zewnętrznych edukatorów lub przez wyszkolonych przez nich nauczycieli. Powtarza się schemat podstępnego uzyskiwania zgody (podpisu) rodziców na wywiadówce. Poinformowani w porę rodzice, przeciwstawiają się inwazji seksedukatorów spod znaku Pontonu, Jaskółki, Nawigatora, Spunka i innych promotorów demoralizacji. Zdecydowany i masowy sprzeciw rodziców we Wrocławiu doprowadził do usunięcia Pontonu ze szkół w tym mieście.

Co na takich lekcjach czują dzieci, szczególnie dziewczęta, które do tej pory udało się rodzicom uchronić przed wulgarnymi treściami? W czasie jednej takiej „lekcji” można bezpowrotnie zdeprawować psychikę dziecka i brutalnie odrzucić je z naturalnego, chroniącego je wstydu. Argument, niektórych, że część dzieci ogląda gorsze rzeczy w Internecie jest absurdalny.

To, że część dzieci próbuje na własną rękę alkoholu nie powoduje, że do szkoły zaprasza się alkoholików, aby opowiadali o różnych gatunkach alkoholu i przyjemności z ich spożywania. A tak to wygląda - organizacje związane z homolobby mają uczyć nasze dzieci seksu!

Po prostu nie wszystko, a na pewno nie seks, jest dla dzieci! Kto wprowadza małych w świat seksu (w dodatku wypaczonego seksu) co najmniej ociera się o pedofilię.

Homoseksualizm wyuczony

Możliwość wyuczenia homoseksualizmu potwierdziło badanie prof. Marka Regnerusa z Texas University w USA. Pokazało ono, że skłonności homoseksualne są najrzadsze u dzieci w nienaruszonych rodzinach biologicznych (10% z tej grupy), częstsze u dzieci rodziców rozwiedzionych, samotnych, itp. (17-19%), a najczęstsze u dzieci ojców gejów (29%) i matek lesbijek (39%), być może dlatego, że w ich związkach najczęściej dochodzi do molestowania seksualnego (23%). Nie istnieje gen homoseksualizmu! Homoseksualne wzorce, mogą zostać dzieciom zaszczepione, a promocja homoseksualizmu w szkole i mediach może skutkować zaburzeniem orientacji seksualnej u dzieci i w całym społeczeństwie. Nie przypadkiem na ulicach państw zachodnich (także w Polsce) coraz częściej widać się np. zniewieściałych chłopców.

Homoseksualizacja uczniów

Promotorem rewolucji seksualnej nie wystarcza „zwykła” seksualizacja dzieci i młodzieży. W programie jest ich homoseksualizacja. To właśnie bycie gejem ma być trendy. Środowiska LGBTQ nie chcą, by szkoła wychowywała do trwałych, monogamicznych związków heteroseksualnych. Recenzenci podręczników piszą w opracowaniu „Szkoła milczenia”, by młodzieży przedstawiać do wyboru postawy: hetero, homoseksualne i inne. Jeszcze niedawno, można by to uznać za głupi żart, dziś te brednie mają stanowić włączany w nasze dzieci program „edukacyjny”.

Wojna MEN z rodzicami

MEN usiłując poddać nasze dzieci seksualizującej i homoseksualizującej edukacji prowadzi z rodzicami swoistą wojnę. Niepokój, o co w tym wszystkim chodzi, powiększają doniesienia z Zachodu o narzucaniu dzieciom seksedukacji wbrew woli rodziców, których karze się jeszcze grzywnami, a nawet aresztem. My mamy jeszcze czas, by takim zapędem twardo się przeciwstawić.

Wojna MEN z nauczycielami

MEN próbuje zastraszać porządnymi nauczycielami, którzy chcą zmusić do seksualizowania dzieci wg standardów WHO. Przedstawiciele rządu kłamią, że nie ma tam skandalicznych zapisów, jak np. ten ze str. 38. o uczeniu 3-latków masturbacji, co w rzeczywistości jest aktem pedofilii. Serwowane przez rząd porno-lekcje gwałcą psychikę dzieci, ale tworzą też w Polsce kolejne niepotrzebne spory (na dodatek w szkole), których do niedawna w ogóle nie było. W imię czego?

UWAGA! TREŚĆ TEJ ULOTKI JEST NIEODPOWIEDNIA DLA DZIECI!

Nawet jeden rodzic może zablokować porno-lekcje

Na warszawskim Mokotowie zdeterminowany ojciec, mimo oporu dyrekcji i niektórych radnych postawił tamę dewiantom.

Wejdz do rady rodziców. To najlepsze narzędzie, aby ochronić dzieci przed demoralizacją.

Każda lekcja prowadzona w szkole przez osoby z zewnątrz musi uzyskać akceptację rady! Powołaj się na art.56 Ustawy o systemie oświaty.

Co należy zrobić:

1. Pomyśl czy znasz innych rodziców z klasy twojego dziecka.
2. Jeśli tak - uzgodnijcie kandydata do rady rodziców, jeśli nie - zgłoś swoją kandydaturę sam.
3. Przyjdź punktualnie na pierwsze po wakacjach zebranie.
4. Z reguły nie ma wielu chętnych, ale nie czekaj - kiedy padnie pytanie - zaproponuj kandydaturę i głosuj.
5. Będąc już w radzie należy zgłosić swoją osobę do prezydium rady rodziców (7 osób), które jest organem decyzyjnym (!) i może zakazać wstępu organizacjom o zgubnym wpływie na dzieci. Monitorujcie sytuację i bezkompromisowo blokujcie każdą próbę wchodzenia deprawatorów do szkoły.
6. Jeśli z jakichś powodów nie jesteś w radzie, nie załamuj się, rady są otwarte i masz prawo na nie przyjść i wpływać na działanie szkoły informując o zagrożeniach.
7. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej nt rad, odwiedź: www.oir.com.pl/images/funkcjonowanie_rad_rodzicw.pdf

Nie pozwól, aby twoje dziecko stało się królikiem doświadczalnym w pseudonaukowych społecznych eksperymentach aktywistów homoseksualnych.

Zapowiedź na nowy rok szkolny

Część szkół otrzymała materiały o współpracy z organizacją Ponton z linkami do ich strony, nr tzw. „młodzieżowego telefonu zaufania” oraz informacją na temat tzw. praw seksualnych – ideologicznego manifestu zwolenników seksualnego liberalizmu. Na stornie ponton.org.pl znajdziemy m.in. ważną „wiedzę”, jak można uprawiać seks analny - „przez dotyk, lizanie odbytu czy penetrację odbytu członkiem, palcami, dłonią, sztucznym penisem lub wibratorem”. Jest też szczegółowa instrukcja, której nie będziemy cytować, żeby nie zrobiło się Państwu niedobrze. Czy ludzie tworzący i udostępniający młodzieży tego typu treści powinni mieć jakikolwiek dostęp do naszych dzieci, czy raczej kłopoty z prawem?

Rodzicu! Pamiętaj, że dziecko, które w szkole, od dorosłej osoby, wypowiadającej się z pozycji nauczyciela (nawet jeśli nim nie jest) usłyszy, że można sobie dowolnie wybrać płeć, że fajnie jest być gejem, zacznie się nad tym zastanawiać. Niektóre, pod wpływem tych bzdur dokonają realnych, tragicznych wyborów życiowych. Jeśli nie chcesz, aby Twój syn pod wpływem „homoedukacji” zaczął „homoeksperymenty” lub rozważał zmianę płci, a Twoja „wyedukowana” seksualnie, nieletnia córka, rozpoczęła ćwiczenia praktyczne z kolegami z klasy, nie stój beczynnym i nie czekaj, aż inni zrobią coś za Ciebie. Zaczynaj działać już dziś!

Obywatelska Inicjatywa Rodzin (OIR) należy do Koalicji Obywatelskiej „DLA RODZINY” zrzeszającej ponad 40 organizacji i inicjatyw. Łączymy rodziców broniących dzieci przed deprawacją.

Dowiedz się więcej: www.oir.com.pl oraz www.dlarodziny.net lub napisz: kontakt@oir.com.pl

Prawa rodziców i ich siła

Zgodnie z art. 54. ust. 2.1)a) i b) Ustawy o systemie oświaty „do kompetencji rady rodziców [...] należy uchwalanie w porozumieniu z radą pedagogiczną programu wychowawczego [...] i programu profilaktyki”, które obejmują „wszystkie treści i działania o charakterze wychowawczym i profilaktycznym”. Ponadto ustawa w art.56 ust.2 stwierdza: „Podjęcie działalności w szkole lub placówce przez stowarzyszenie lub inną organizację, [...], wymaga uzyskania zgody dyrektora szkoły lub placówki, wyrażonej po uprzednim uzgodnieniu warunków tej działalności oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii rady szkoły lub placówki i rady rodziców.” I wreszcie artykuł 53 ust.5. tej ustawy stwierdza, że „rady rodziców mogą porozumiewać się ze sobą, ustalając zasady i zakres współpracy”. Porozumienia rad rodziców od gminnych i regionalnych, aż po ogólnokrajowe mogą być dla władz umocowanym ustawowo partnerem, którego głos trudno będzie lekceważyć. Rady mogą wpływać na program wychowawczy szkoły i na działanie na jej terenie zewnętrznych organizacji. Mogą wzmocnić swoją siłę porozumiewając się i jednocząc. Apelujemy o zaangażowanie się w pracę rad rodziców. Razem, zorganizowani stanowimy olbrzymią siłę, z którą władze oświatowe muszą się liczyć.

Materiały w niniejszej ulotce odnoszą się również do przedszkoli i rad rodziców przy przedszkolach do których demoralizujące dzieci organizacje już teraz starają się docierać.

Mogą Ci powtarzać, że nie ma zagrożenia, przekonywać, że dotacje, granty, itp., mówić, że jesteś nienowoczesny, a może nawet straszyć. Pamiętaj, NIGDY, ale to NIGDY, nie ulegaj tym naciskom - dobro Twoich dzieci, a nie homoseksualnego lobby musi być dla nas najważniejsze! Masz prawo (Konstytucja, ustawy) i obowiązek zapewnić normalny rozwój swoich dzieci. To jest twój kraj, twoje tradycje i wartości. Broń ich i nie daj się uciszać!